

Kalisz, 29 grudnia 2020

Maciej Błachowicz

Sz. P. Krystian Kinastowski
Prezydent Miasta Kalisza

Szanowny Panie Prezydencie,
jako kaliszanin z wielkim niedowierzaniem i oburzeniem przyjąłem informację o wycince osiemnastu robinii akacjowych przy ulicy Kazimierzowskiej. Sprawa ta wstrząsnęła mną chyba tak bardzo, jak barbarzyńskie zniszczenie sgraffita Miszczyka i budynku NOT. Wydaje się nieprawdopodobne, że w europejskim mieście z tradycjami, można lekką ręką wyciąć tyle drzew. Lekką, bo praktycznie bez żadnej informacji, bez uzasadnienia fachowca, bez zassięgnięcia opinii Rady Osiedla i Komitetu Rewitalizacji. A dzieje się to w czasach, kiedy temperatura w miastach wzrasta, kiedy trzeba będzie bronić polskich miast przed upałami!

Wystąpiłem już z prośbą o dokumenty związane z tą sprawą, zarówno do Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Kalisza, jak i do delegatury Wielkopolskiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kaliszu. Mam nadzieję, że pozwoli to ustalić fakty w powyższej kwestii. Najważniejsze jednak, że jako kaliszanin nie godzę się, żebyśmy dowiadywali się o planach wycinki za pomocą dźwięku piły!

Zdaję sobie sprawę, że jako prezydent miasta, mógł Pan nawet nie mieć wiedzy o planach wycinki, jednak ponosi Pan za nią polityczną odpowiedzialność. Ponosi Pan również odpowiedzialność za brak informacji,

choć to nie pierwsza taka budząca protesty wycinka. Przepraszam za ostre słowa, ale cały czas zadaję sobie pytanie: czy Urząd Miasta Kalisza nie wyciąga żadnych wniosków, czy też pracują tam ludzie, którzy fałszywie przedstawiają zagadnienie jako problem „szalonych ekologów”? Czy potrzebny jest nam społeczny protest w sprawie tak oczywistej? Niezależnie, czy mam rację w kwestii tych konkretnych drzew, mam pełne prawo być oburzony brakiem informacji! Uważam, że tak dalej być nie może, dlatego zwracam się do Pana jako prezydenta miasta o pilne wprowadzenie polityki informacyjnej, zapobiegającej takim kryzysom. Jej głównym elementem jest umieszczanie (przynajmniej na miesiąc przed wycinką) informacji na drzewie wraz z fachowym uzasadnieniem konieczności usunięcia, np. z analizą dendrologiczną i nazwą organu lub nazwiskiem urzędnika wydającego decyzję itp. Oprócz tego powinien znajdować się numer telefonu, pod którym będzie można uzyskać dodatkowe informacje. Oddzielnie o planach wycinek powinny być informowane rady osiedla, a dla terenu rewitalizacji — Komitet Rewitalizacji. Wprowadzenie takiej polityki pozwoli uniknąć wielu niepotrzebnych kontrowersji, a decydentów skłoni do rozważań. Pragnę przypomnieć, że rozwiązanie to postulowałem już przy okazji planów wycinki drzew na plantach. W tej sprawie Urząd Miasta przyznał rację protestującym, ograniczając liczbę drzew przeznaczonych do usunięcia.

Zwracam się do Pana również z apelem o sadzenie dużych drzew nie tylko na terenach zielonych (planty, park) i obrzeżach miasta, ale w szczególności w ścisłym centrum Kalisza i na terenach gęsto zabudowanych. To właśnie w centrum sadi się najmniej, a ubywa najwięcej drzew – wystarczy obejrzeć dawne fotografie. Zachęcam do zapoznania się załącznikiem - fragmentem książki „Miasto szczęśliwe”, który jak znakomicie pasuje do sytuacji kaliskiej. W szczególności proszę o przywrócenie dużych drzew, najlepiej robinii akacjowych na odcinku, który poniósł tak istotne straty, tj. od Mostu Kamiennego do Mostu Trybunalskiego. Straty tej nie zastąpią magnolie. Jeśli

drzewa nie zostaną zasadzone, sprawa zapewne będzie wracała, np. w kampanii wyborczej. Jednocześnie warto pomyśleć o tym, aby pojawiła się w tym miejscu również roślinność pnąca. Tak jest po drugiej stronie rzeki – wygląda to niezwykle pięknie.

Z poważaniem